



Danuta Arciszewska, nowa gwiazda polskiego ekranu, przyjedzie do Łodzi na premierę filmu „Dzkie Pola”, reżyserji J. Lejtesa.



Scena z nowego filmu amerykańskiego „Muzy”.



Greta Garbo ukończyła zdjęcia do filmu „Mata Hari”. Partnerem „boskiej Greta” będzie po raz pierwszy Roman Novarro.



Adolf Dymśa, wesołek polskiego kabaretu i polskiego ekranu.



Liana Haid i George Alexander w operetce filmowej „Przygoda miliardera”.

# Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”

ROK. VIII.

NIEDZIELA, dnia 17 kwietnia 1932 roku.

Nr. 16

## Z pieśnią i tradycją.



Towarzystwo Śpiewacze im. Moniuszki w Łodzi krzewiące od długiego szeregu lat zamiłowanie do pieśni polskiej i do jej piękna dzięki obywatelskiemu uświadomieniu swych licznych członków oraz niestrudzonej pracy i energii opiekuna i duchowego przywódcy piosła Józefa Wolczyńskiego rozwija się pomyślnie i podwaja szeregi braci śpiewaczej. W murach siedziby własnej przy ul. Ogrodowej rozkwita kultura polskiej i konserwuje się piękno tradycji. W ubiegłym tygodniu członkowie Towarzystwa tego zgromadzili się przy tradycyjnym stole, by zwyczajem dorocznym podzielić się „jajkiem”. Na zdjęciu widzimy uczestników uroczystości z zarządem Towarzystwa na czele.

# TEATRALJA.

Placówka teatralna p. Solskiej na Żoliborskiej peryferji Warszawy — mocno i z rozmachem stawia swe pierwsze kroki. Po bardzo dobrej i niebanalnej inscenizacji fragmentów „Róży“ oraz „Gwałtu“ się dzieje! sympatyczny zespół wystawił „Tamtego“ — Zapolskiej, sztukę — nietyle może wartościową jako twór literackiego polotu, ile wyrazistą i zwartą pod względem scenicznosci i dlatego do dziś dnia chętnie oglądaną. Bezkurtynowa „intymna“ inscenizacja p. Galla i tym razem dała niepowседневne efekty. Jak już wspominaliśmy zasadą naczelną młodego ducha teatru jest osiągnąć maximum siły ekspresyjnej przy zastosowaniu minimum środków i rekwizytów konwencjonalnego teatru. B poważny poziom gry aktorskiej dający się obserwować w reprezentacji „Tamtego“, skłonił jednego z krytyków do interesującej uwagi, że — wkrótce, najlepsze teatry Warszawy mieścić się będą na jej peryferjach („Ateneum“, „im-Zeromskiego“).

Dość dziwne praktyki teatralne stosuje Magistrat lwowski, który — na co słusznie utyskuje prasa — odmówił wydania koncesji mającemu powstać we Lwowie „Teatrowi Kameralnemu“, pod niezbyt zgrzecznym pretekstem, że ta placówka stanowiłaby zbyt wielką konkurencję dla teatrów miejskich, kierowanych przez posła Horzyce. Stało się naprawdę niedobrze, a przede wszystkim dlatego że kilkadziesiąt osób bezrobotnych z pośród aktorów, personelu technicznego i t. d. nie będzie mogło stanąć przy warsztacie ucziwej pracy.

Pomyślnie, naogół biorąc, rozwija się wołyński teatr objazdowy, noszący miano Teatru Wojewódzkiego im. Słowackiego. Impreza ta, na której czele stoi dyr. Aleksander Rodziewicz powstała przy poparciu samorządów miast wołyńskich, które też kolejno obsługuje, stała się siedzibą mając w Łucku. Ostatnio, dużym powodzeniem cieszyły się występy gościnne p. Siemaszkowej jako odtwórczyni głównej roli w „Moralności pani Dulskiej“.

Wielkim ewenementem berlińskiego sezonu było wystawienie najnowszej sztuki G. Hauptmanna pt. „Przed zachodem“ siedemdziesięcioletni autor bohaterem sztuki uczynił siedemdziesięcioletniego profesora Klausena który na schyłku dni „przed zachodem życia“, powziął gorącą miłość ku młodziankiej dziewczynie Gdy ubóstwiany dotychczas przez rodzinę profesor wyraża chęć poślubienia ukochanej, jego dzieci, zięciowie i synowie protestują gwałtownie przeciwko temu zamiarowi, a gdy same protesty nie pomagają — rozpoczynają postępowanie sądowe o ubezwłasnowolnienie profesora. Wiadomość o podjęciu tych kroków doprowadza Klausena do takiej pasji i takiego uniesienia, że umiera na skutek ataku apoplektycznego, a ukochana przezeń dziewczyna miłośnicznie zamyka mu powieki.



Andrzej Hammerstein i Zbigniew Staniewicz w filmie „Dziki Pola“, demonstrowanym obecnie w kinoteatrze łódzkim „Luna“.

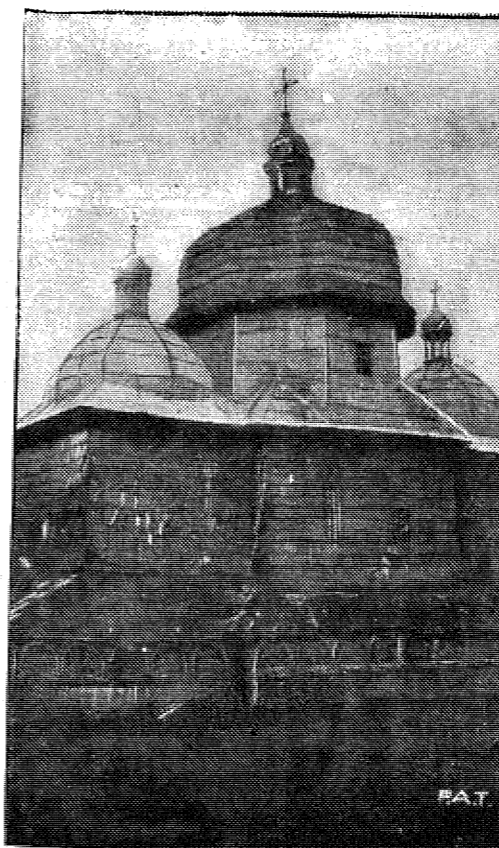
W budowie i przeprowadzeniu „Przed zachodem“ — przypomina najbardziej typowe utwory z repertuaru t. zw. dramatu mieszczańskiego, który kształtował się pod wpływami Dumas'a i Sardou, a najwibitniej szego dla się przedstawiciela znalazł w Niemczech w osobie Sudermanna. Obfitująca w mocne efekty sceniczne i żywe dialogi sztuka Hauptmanna jest jakby nowoczesną wersją „Króla Leara“ o którego losach wspomina zresztą autor w tekście dramatu z drugiej strony charakterystycznie przedstawiają się umyślnie stosowane — zewnętrzne raczej — podobieństwa i analogie goethowskie, np. w imionach osób działających, układzie niektórych scen w charakterysty-

ce — przypominającej Charlotte — postaci ukochanej profesora etc. Reżyserował Max Reinhardt, w głównych rolach grają — Werner Krauss i Helena Thimig, Całość przedstawienia wyjątkowo, wspinała i uroczysta, zaś premjera była przede wszystkim aktem głębokiego hołdu złożonego przez kulturalne sfery niemieckiej stolicy zasłużonemu i popularnemu pisarzowi. Z tem wszystkim, do samej sztuki nie odniesiono się bez zastrzeżeń, których słuszność tkwi bodaj implicite w pewnej paradoksalności i niezyciowości założeń sztuki. Nie udało się p. W. J. „Espe'mu“ kryminalistyczna sztuka pt. „Sprawa Grootmana“, wystawiona na inaugurację w otwar-

## W poszukiwaniu zaginionych.

Małą Janeczką zaopiekowali się po stracie ojca dobrzy ludzie z kolonji Olgin (poczta Sienkiewiczówka). Ojciec jej por. St. w momencie rozstroju nerwowego odebrał sobie życie. Matka już przed kilku laty zmuszona była opuścić męża i poszukać sobie pracy. Ojciec jednak nie dał sobie dziecka odebrać i stosunki między rodzicami uległy zupełnemu zerwaniu. Pani St. otrzymała posadę w Truskawcu i o śmierci męża nic nie wiedziała, ponieważ ludzie, którzy się zajęli losem ośmioletniej Janeczki nie znali adresu jej matki, a ś. p. por. St. przed śmiercią spalił wszystkie listy i dokumenty, które mogłyby na jakiś ślad naprowadzić. Pozostawił jednak pewien majątek, który siłą rzeczy przypadł dziecku, ale trzeba przeprowadzić formalne postępowanie spadkowe, aby dziecko mogło być sądownie uznane właścicielem majątku. Nikt jednak nie umiał wskazać gdzie Janeczka była ochrzczona, aby można było wydobyć jej metrykę urodzenia. Dziecko mówiło, że urodziło się w Lublinie, więc tam poczęto szukać jego metryki po wszystkich kościołach parafjalnych, ale bez rezultatu.

Tymczasowy opiekun Janeczki pan P. wpadł wobec tego na pomysł, aby zwrócić się o pomoc do Polskiego Radja, no i radjokronikarz w swojej „Skrzynce pocztowej“ z dnia 18 marca rb. ogłosił rzecz całą, odwołując się do tych, co by mogli dać jakies wskazówki o miejscu urodzenia i chrztu Ja-



Na ilustracji naszej widzimy pękną urewnianą cerkiewkę, pochodzącą z 18-go wieku w Sassowie (powiat złoczowski).



Gilbert Roland i Barbara Leonard w filmie „Miłość wśród lodów“.



neczki, aby byli łaskawi dać wiadomość p. P. pod określonym adresem. Ogłoszenie to przyniosło efekt nadspodziewany.

Komendant posterunku P. P. w Truskawcu — Zdroju, słuchając „Skrzynki pocztowej“, natychmiast zawiadomił o tem co usłyszał, panią St. a ta zaraz się skomunikowała listownie z panem P. w Olginie. Bezpośrednio po wysłuchaniu ogłoszenia pani H. L. w Lublinie listownie zgłosiła swoją gotowość do wyszukania metryki „Jestem z Lublina — pisze i jeżeli zajdzie potrzeba, to po kościołach będę szukała“. Są dobrzy i uczynni ludzie w Polsce Prócz tego pani Z. L. z Łomży, która znała osobiście państwa St. lecz o ich rozejściu się i o śmierci ś. p. St. wcale nie wiedziała, napisała do p. P. iż chce i może zająć się wychowaniem ich dziecka. Wszystko to jednak uwieńczone zostało pismem, które p. P. otrzymała z M. S. Wojsk. gdzie znajdują się dokumenty wojskowe ś. p. por. St. i skąd natychmiast wysłano oryginał metryki Janeczki. Metryka chrztu pochodzi z Urzędu parafjalnego w Chełmnie.

Tym sposobem w radosnym dniu Zmarłych wstania dzięki oddźwiękom, jakie w

sercach ludzkich znajdują fale radja, Janeczka odnalazła matkę, a może i nadzieję na lepsze jutro. Pan p. donosząc o tem wszystkim radjokronikarzowi, załączył dzieciną rączką napisany list Janeczki, który brzmi następująco:

„Kochany panie doktorze! Ja jeszcze dobrze pisać nie umiem, bo jestem w drugim oddziale, ale że kochany pan doktor taki dobry, to ja piszę i bardzo bardzo dziękuję panu doktorowi, że o mnie przez radio mówił i moja mamusia już pisała i metryka się znalazła i mamusia niedługo przyjedzie, a inne panie też pisały i chciałyby mi pomóc. Proszę kochanego pana podziękować wszystkim, a ja jeszcze później napiszę i będę słuchała przez radio, całuję pana doktora i życzę dużo szczęścia i dużo lat życia“

Janeczka. Wzruszający ten list niechaj będzie nagrodą tym z radjosluchaczy, którzy pilnie wysłuchują „Skrzynki pocztowej“ i serdecznie się przejmują tem wszystkim, co płynie ku nim na falach. Jest to już zresztą nie pierwszy przykład, jak skuteczna jest rubryka zaginionych, co tydzień ogłaszana przez radio.



## Setna rocznica urodzin architekta Józefa Zitka.

Czechosłowackie koła artystyczne obchodzą setną rocznicę urodzin wybitnego architekta Józefa Zitka, którego dzieła drogic są dla całego narodu czechosłowackiego. Wystarczy tylko przypomnieć, że Józef Zitek, wybudował Teatr Narodowy w Pradze, ową „złotą kaplicę“ nad Wełtawą“ na której budowę zbierał grosz do grosza cały naród. Gmach ten jest prawdziwą Mekką każdego obywatela czechosłowackiego, bowiem jest to dzieło, wyrosłe z ofiarności narodu. Przy tej sposobności trzeba przypomnieć prorocze słowa Józefa Zitka. Przed rozpoczęciem budowy Teatru Narodowego powiedział on, że należałoby rozszerzyć teren budowy, bowiem naród czeski ma wielką przyszłość przed sobą, a rozmiary teatru okażą się niewystarczające. Rzeczywiście, je-



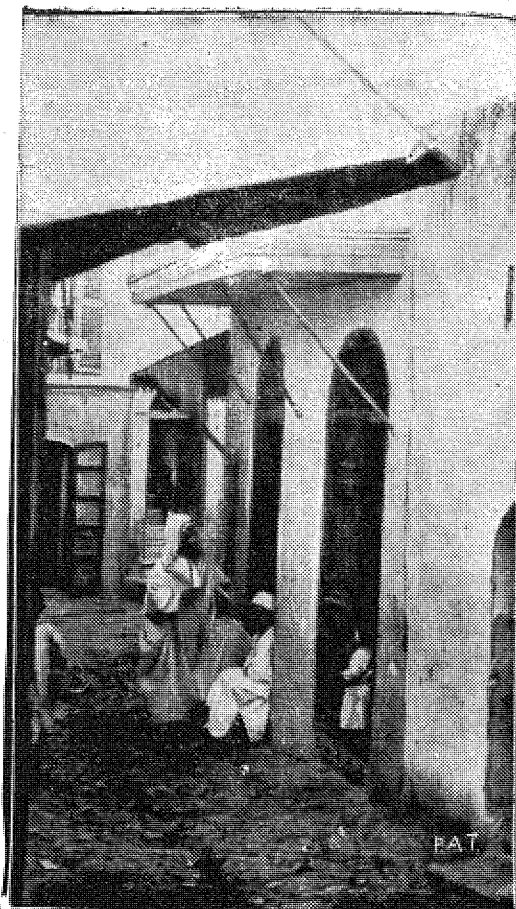
Kazimierz Krukowski, filar „Bandy“ zaangażowany został na jeden program do „Morskiego Oka“.

szcze za życia Zitka teatr okazał się zbyt ciasny a od czasu powstania niepodległości Czechosłowacji mówi się o konieczności wybudowania drugiego Teatru Narodowego.

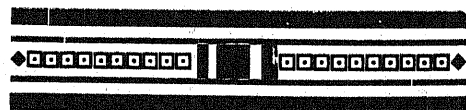
Józef Zitek już jako dziesięcioletni uczeń szkoły ludowej z zamiłowaniem kreślił plany. Ponieważ matka jego nie posiadała pieniędzy na papier, mały chłopak dawał lekcje synowi pewnego fabrykanta, który płacił mu dwadzieścia krajcarów za godzinę a za pieniądze te zakupywał papier ołówki i barwy.

Po skończeniu studiów na politechnice praskiej Zitek pracował w kancelarii budowlanej, która miała dokończyć budowę tumbu świętego Witta na Hradczanach w Pradze. Już w owym czasie brał udział w konkursach budowlanych i w konkursach tych przyjęto jego plany budowy katedry w Wiedniu uniwersytetu wiedeńskiego i giełdy oraz szeregu kościołów w Austro - Węgrzech. W pracach tych Zitek okazał tyle ducha twórczego, że uznano za stosowne przyznać mu stypendjum państwowe na dwuletni pobyt we Włoszech. Tam zaznajomił się Zitek z księciem weimarskim dla którego według własnych planów wybudował galerię muzeum i opracował plan sytuacyjny nowej dzielnicy miasta Weimaru, według którego dotychczas się buduje. W owym czasie opracowywał szczegółowy plan budowy wiedeńskiej opery nadwornej.

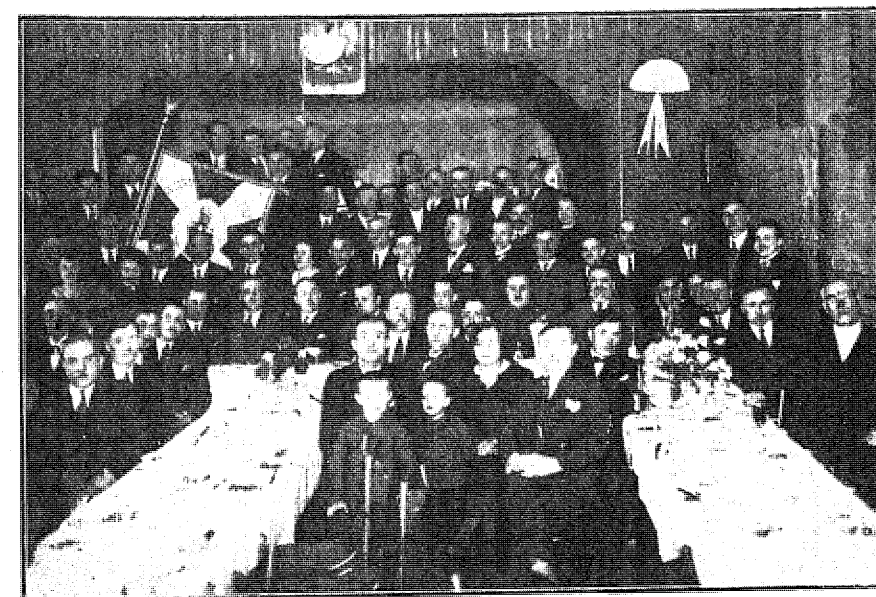
Po powrocie z zagranicy Zitek zamianowany został profesorem architektury na praskiej politechnice. Oprócz Teatru Narodowego w Pradze jest on twórcą dzisiejszego parlamentu czechosłowackiego oraz Młyński i Nowej kolumnady w Karalowych Warach, gdzie koncentruje się ruch tych światowej sławy kąpiel. Budowie Zitka budowane są w stylu renesansowym i odznaczają się niebывалą pięknnością i szlachetnymi rysami.



Nowoczesny Kair ma swój wielki urok. Bez porównania większym jednak zainteresowaniem cieszy się stara dzielnica zamieszkała przez Arabów. Jedną z charakterystycznych uliczek tej pięknej, pełnej południowego czaru dzielnicy przedstawia zdjęcie powyższe.



P. Henryk Szumacher, wieloletni skarbnik i prokurent Sp. Akc. Wyrobów Bawełnianych I. K. Poznańskiego w Łodzi święcił w dniu 16 bm. 50-lecie swej pracy w tej firmie.



Legja Inwalidów Wojsk Polskich oddział w Łodzi, grupująca w swej organizacji inwalidów wszystkich formacji wojsk polskich, działających od roku 1914 zgromadziła swych członków przy tradycyjnym stole na uroczystości „jajka“ wielkanocnego. Na zdjęciu widzimy członków Legji z prezesem p. Ryszardem Ujną oraz przedstawicielami bratnich organizacji w osobach pp. Piątkowskiego, Paprockiego i innych.

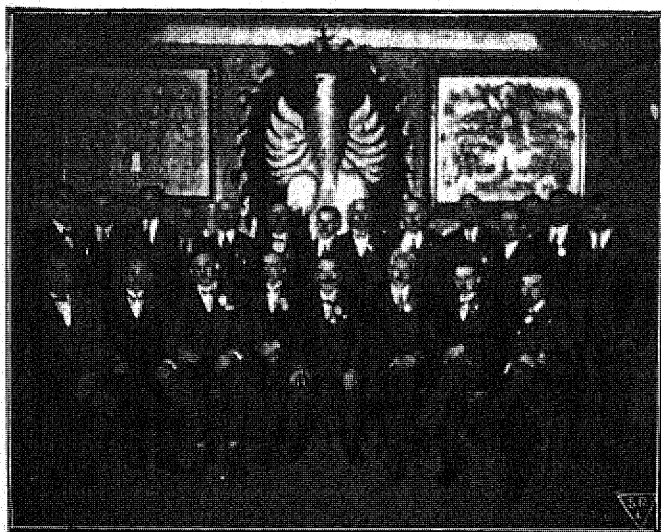
tym po przerwie teatrze „Renaissance“. Autorowi nie starczyło pomysłowości i talentu by z dobrej ekspozycji wysnuć dalszy ciąg. Ta ekspozycja polega na oryginalnym zadaniu pewnego jegomościa, by go uwięzić, jako przygotowującego opracowany już najdokładniej zamach morderczy. Dalszy bieg akcji odchyła się jednak coraz bardziej od tego zasadniczego pomysłu, opierając się przeważnie na starych, wyszarzanych trikach „detektywnych“. Wkońcu okazuje się dość niespodziewanie, że sprawcą morderstwa był... komisarz policji. Z równym powodzeniem możnaby zrzucić tę winę na barki niemal każdej z osób działających w sztuce.

Wiedeński „Burgtheater“ święcić będzie szczególnie uroczystości stulecie zgonu Goethego, wystawiając cykl jego dzieł dramatycznych. Rozpoczęto już w dn. 27 bm. „Faustem“ (w opracowaniu Beer - Hofmanna), później, w odstępach parotygodniowych dawaną będą: „Egmont“ (z muzyką Beethovena), „Götz von Berlichingen“ itd. Inne teatry wiedeńskie czcić będą również wielkiego twórcę uroczystymi reprezentacjami i wieczorami. M.in. „Akademitheater“ urządzi wieczór poetycki pn. „Młody Goethe“ — Niezależnie od cyklu Goethego, „Burgtheater“ wystawia w najbliższej przyszłości: Calderona — „Życie jest snem“ (z Albertera

Bassermannem) oraz „Dizy“ — komedję spółki L. M. Meyer i A. Rundt — „Akademitheater“ przygotowuje: „Dziennik“ — Fr. Schwieferta, „Rauhacht“ — Bileingera i „Pana Lamberthiera“ — Verneuil'a.

Zespół akwizgrańskiego teatru miejskiego występuje gościnnie w londyńskim „Cambridge — Theatre“, wystawiając „Fausta“. Te występy niemieckich aktorów, pierwsze po dłuższej przerwie, od czasu kreacji Moissiego w „Hamlecie“ i „Żywym Trupie“, witane są przez angielską publiczność bardzo gorąco.

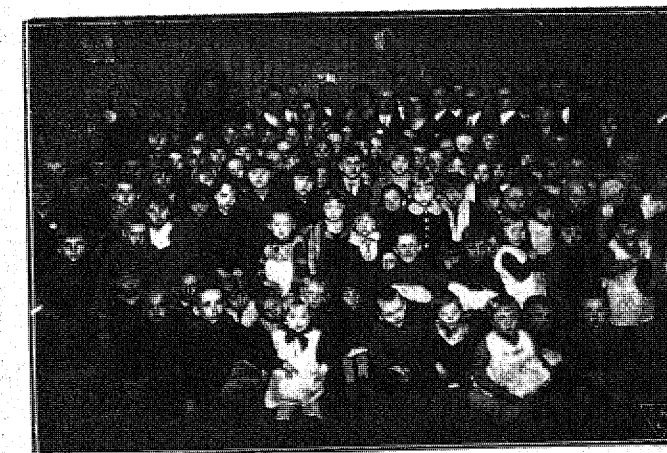
Delta.



W lokalu przy ul. Przejazd 34 w Łodzi wzorem lat ubiegłych odbyła się podniosła uroczystość tradycyjnego „jajka“. Na zdjęciach widzimy od strony lewej Zarząd Zjednoczenia w osobach p. prezesa Zielińskiego, wiceprezesa Kiedrowskiego, skarbnika Tomczyka sekretarza Donszalskiego i gospodarzy Raziemowskiego i Latacza, na prawo zaś uczestników uroczystości i członków Zjednoczenia.



W Łodzi powołano do życia niezmiernie pożyteczną organizację społeczną „Łódzką Rodzinę Radiową“. Na zdjęciu widzimy fragment wielkiej auli Państwowej Szkoły Włokienniczej, w czasie zebrania organizacyjnego.



Zjednoczenie Narodowe Mocarnej Polski w dniu 17 kwietnia urządziło „jajko“ wielkanocne dla dzieci najbiedniejszych.

## Przypadek — matką arcydzieła literatury.

Mark Twain, słynny satyryk i humorysta, odwiedził pewnego razu British Museum. W wielkiej sali, w której zgrupowane były przedmioty z wieku 6-go przystanął Twain przed wspaniałą zbroją i z zacięciem zaczął ją oglądać ze wszystkich stron. Był to pancerz sira Sagramore, doradcy i rycerza „Okrągłego stołu“ króla Artura. Po chwili wybuchnął głośnym śmiechem. Zaintrygowany przewodnik spytał go o powód wesołości.

Wówczas Mark, zanosząc się od śmiechu, wskazał na dziurę w pancerzu w okolicy serca pochodzącą najwyraźniej od kuli muskietu, wynalezionego o parę wieków później.

— A to co? Odkąd to zaopatrzeni byli rycerze króla Artura w broń palną, Czy British Museum ma więcej takich „historycznych okazów“?

Przewodnik rychło jednak wyprowadził Twaina z błędu i wyjaśnił przyczynę tego historycznego dziwłoga. Otóż za czasów Cromwella wpadła w czasie zamieszek do Museum garść najemnych żołdaków, którzy zaczęli niszczyć zabytki. Jeden z nich zupełnie pijany powiesił na piersi pancerza Sagramore'a kostkę do gry, odstąpił o kilka kroków, złożył się z muskietu i wypalił. Strzaskał kość a zarazem przedziurawił pancerz.

— Wyjaśnienie to pozbawione jest zupełnie fantazji — odpowiedział zamyślony i poważny już satyryk.

W kilka tygodni później ujrzała światło dzienne wspaniała satyra Twaina p. t. „A



Pani ministrowa Kühnowa, przewodnicząca Komitetu dożywiania dzieci najbardziej potrzebujących pracowników P. K. P. odbyła inspekcję stacji dożywiania mieszczących się w Pruszkowie, Pelcowiznie W-wie Wschodniej i W-wie Głównej. Zdjęcie przedstawia panią ministrową (1) wśród dzieci i pań z komitetu, w jadalni W-wa Główna, przy warsztatach kolejowych.

Connecticut Yankee“ (Skomplikowany Jankes). Treścią utworu był epizod z życia rycerzy Okrągłego Stołu króla Artura, przebiegający a subtelnie skombinowany z czasami najnowocześniejszymi. Sir Sagramore oraz jego przyjaciele walczą na turnieju, posługując się bronią palną, zdobywanie zamku wielkiego czarownika odbywa się przy pomocy tanków i karabinów maszynowych i t. d.

W ten sposób drobny epizodzik w British Museum przyczynił się bezpośrednio do stworzenia arcydzieła literatury.

W poszukiwaniu za ciekawym tematem zainteresowała się przed niedawnym czasem wytwórnia Foxa satyrą Twaina „A Connecticut Yankee“, którą sfilmowali, ma się rozumieć po odpowiednich przeróbkach.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że film „Na dworze króla Artura“, którego premiera odbyła się przed kilkoma dniami w Berlinie, został przyjęty w stolicy Niemiec z niebywałym entuzjazmem. Wszystkie pisma berlińskie zamieściły o najnowszej kreacji Willa Rogersa rewelacyjne recenzje.



W miesiącach lutym i marcu, liczne rodziny mołdawskie usiłowały prze dostać się przez zamrożony Dniestr do Rumunji. Niestety udało się to tylko nielicznym, większość została rozstrzelana przez strażę sowieckie. Ci, którym udało się uratować życie zostali przyjęci przez Rumunów w Besarabji. Zdjęcie przedstawia gromadkę uciekinierów w Kiszyniowie.



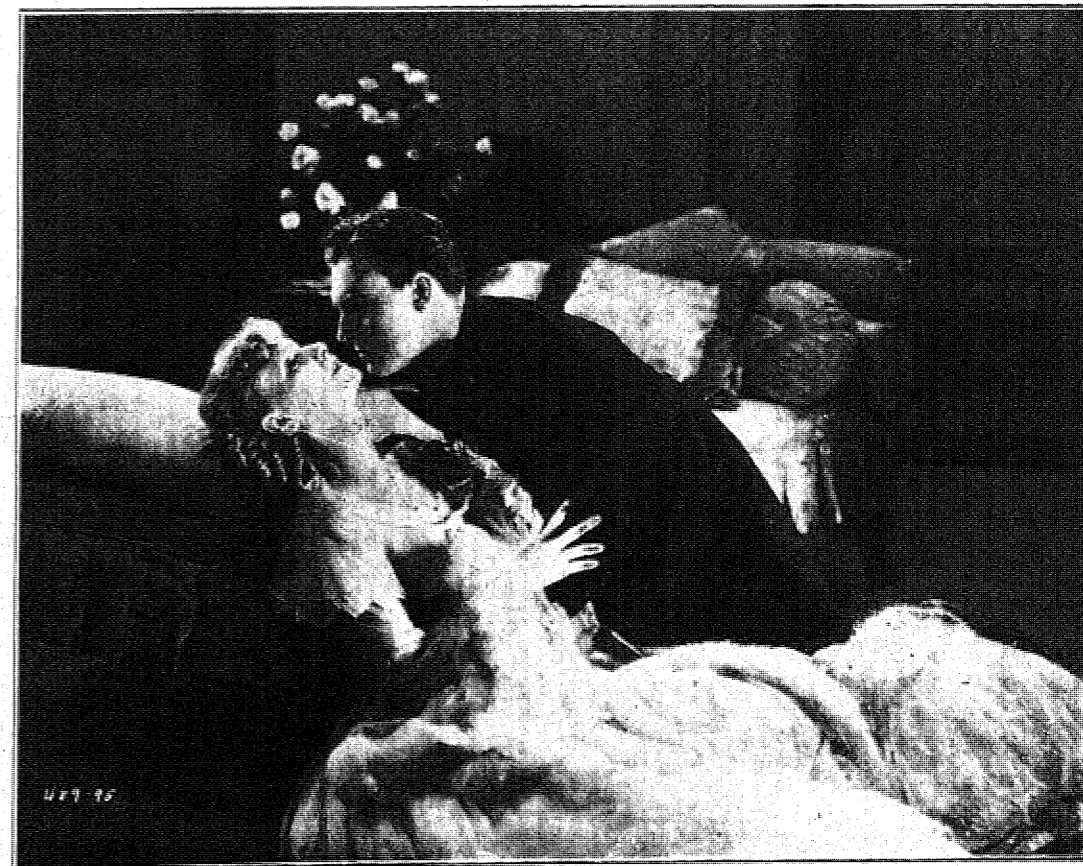
W Domu Żołnierza na Pradze odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa Wzajemnej pomocy Uczestników Powstania 1863 roku. Na zgromadzeniu tem uchwalono zmianę statutu i wysłanie depesz do Pana Prezydenta Rzplitej i do P. Marszałka. Na zdjęciu widzimy prezydium zgromadzenia, w osobach: wet Grzywińskiego (1), wet Stankiewicz, przewodniczącego zgromadzenia (2), wet Strzałeckiego, wiceprezesa Towarzystwa (3), i wet Maciejowskiego.



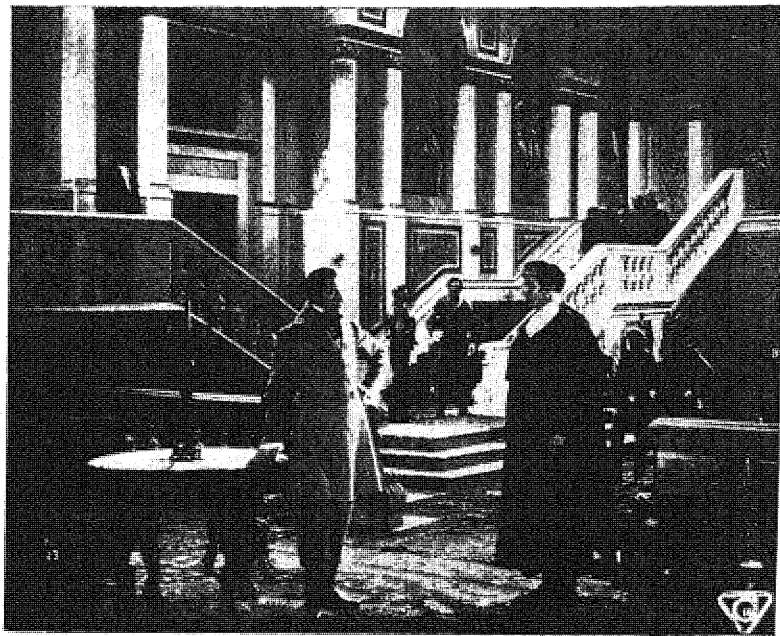
P. Irena Prusicka, pełna wdzięku tancerka, cieszy się wielkim powodzeniem u publiczności i krytyki występując ze swym zespołem na scenie „Morskiego Oka“ w Warszawie.



Znany artysta - malarz p. Artur Szyk, urządził w Warszawie wystawę swych prac pod protektoratem p. min. A. Zaleskiego.



Greta Garbo w filmie „Romans“.



Iwan Mozzuchin, niezapomniany bohater „Tajnego Kurjera” i „Kurjera Carskiego”, stworzył wspaniałą kreację w filmie „Sierżant X”.



JOAN CRAWFORD

znana dramatyczna artystka filmowa.

BOHATEROWIE GEOŚNEGO FILMU „SZARY DOM”

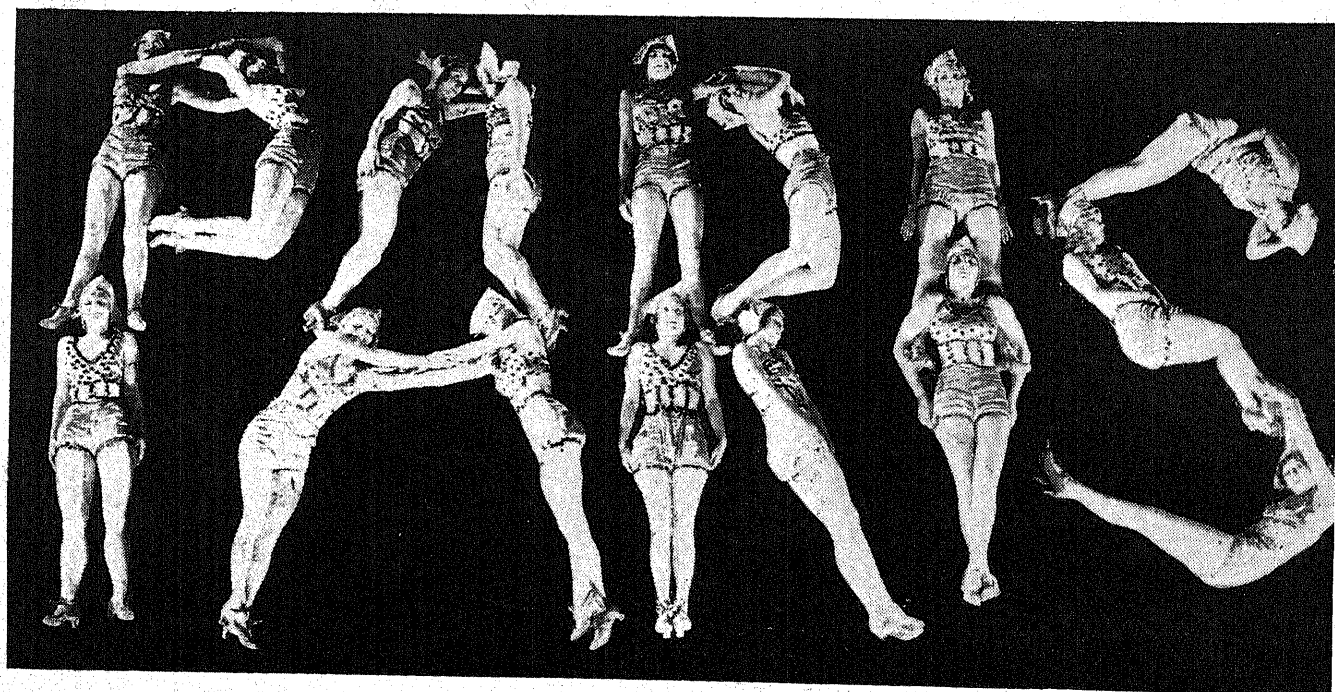


CHESTER MORRIS WALLACE BEERY LEWIS STONE

„Szary dom” — to jeden z największych przebojów filmowych.



Marion Davies, „Gwiazda amerykańskiego ekranu”



Wielka rewja filmowa „Paryż w nocy”.

Odbito w drukarni „Kurjera Łódzkiego”.

# Łódź w ilustracji

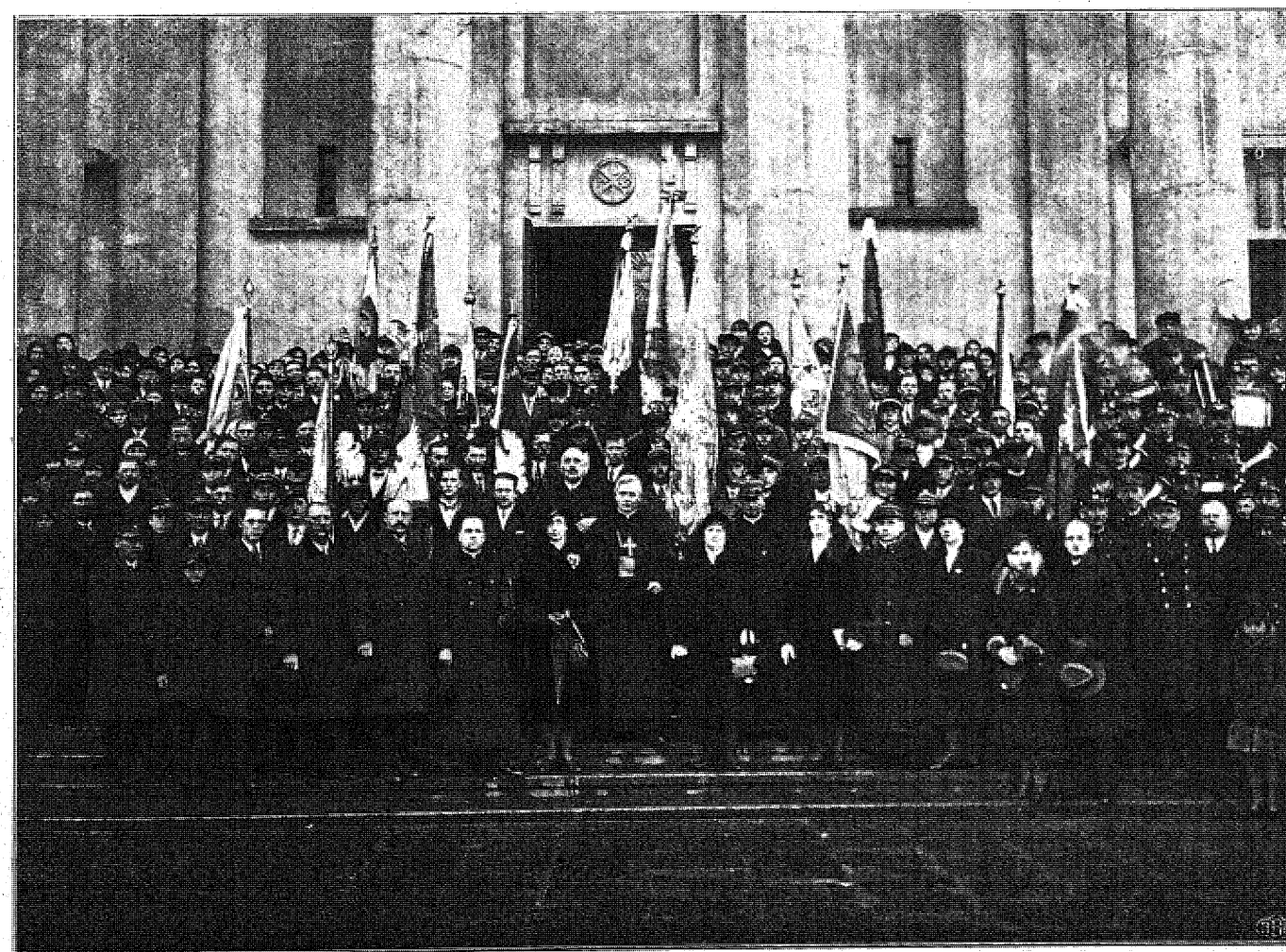
DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”

ROK. VIII.

NIEDZIELA, dnia 24 kwietnia 1932 roku.

Nr. 17

## Zjazd delegatów Stow. Młodzieży polskiej.



W tygodniu ubiegłym odbył się w Łodzi zjazd delegatów Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Związku Łódzkiego, niezwykle licznie reprezentowany. Na zdjęciu naszym widzimy delegacje przed kościołem Matki Boskiej Zwycięskiej na czele z J. E. ks. biskupem dr. K. Tomczakiem i przedstawiciele Rady Związkowej z ks. kanonikiem L. Stypułkowskim, generalnym sekretarzem Związku. W zjeździe tym wzięło udział 105 delegatów Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z 17 sztandarami. Obradom przewodniczył p. Łączyński z S. M. P. Ozorków.

Fot. A. Meyer, tel. 108.81.